

MAŁGORZATA GASZYŃSKA-MAGIERA

 <https://orcid.org/0000-0002-3449-5342>

Uniwersytet Warszawski
m.gaszynska-ma@uw.edu.pl

PRZEKŁAD LITERACKI JAKO MEDIUM PODRÓŻY PAMIĘCI

Abstract

Literary Translation as a Medium of Travelling Memory

Memory has been one of the main topics of the universal literature and nowadays postmemorial prose is an important trend of the Polish literature. A question arises whether the specific character of these works constitutes a peculiar challenge for translators and, thus, whether their translations should be treated as a separate issue within the field of translation studies. Recent memory studies show that contemporary societies consist of many social groups which often have conflicting interests and, therefore, they cultivate different memory practices regarding the same past events. Memory is treated as a dynamic phenomenon, which may be transformed in time and space, so it is constantly actualized. There are five factors which determine movements of memory: carriers, media, contents, practices and forms. Memory may travel thanks to media of different kind, e.g. monuments. Translation can be considered a memory medium, too; it allows memory contents to travel to another cultural space. This approach lets us look at literary translations from a fresh perspective and, consequently, develop a set of new research directions. This article aims at listing some of them.

Keywords: literary translation, memory, postmemorial prose, Polish literature

Słowa kluczowe: przekład literacki, pamięć, proza postpamięciowa, literatura polska

Uwagi wstępne

Pamięć jako motyw literacki nie jest niczym nowym, zawsze bowiem była obiektem zainteresowania pisarzy różnych epok¹. Niemniej współcześnie, czyli na przełomie XX i XXI wieku, zainteresowanie pamięcią i przeszłością, nie tylko w obszarze literatury i sztuki, ale także w refleksji teoretycznej, przybrało rozmiary chyba wcześniej niespotykane. Zjawisko to zostało ochrzczone mianem zwrotu pamięciowego w naukach humanistycznych i społecznych, a pamięć stała się znakiem rozpoznawczym dzisiejszych tekstów artystycznych.

Aktualna fascynacja pamięcią i przeszłością najczęściej bywa wiązana z traumatycznymi dziejami XX wieku, które naznaczyły całe społeczeństwa drastycznymi wspomnieniami na niespotykaną wcześniej skalę. Jak się okazuje, bolesne reminiscencje z przeszłości nawiedzają nie tylko bezpośrednich uczestników tamtych wydarzeń, określając ich dalsze życie, ale także stają się częścią doświadczenia tak zwanego postpokolenia (Hirsch 2008). W Polsce znajduje to odzwierciedlenie na przykład w działaniach zmierzających do przywracania po latach pamięci o mieszkańcach dzielnic żydowskich, przekształconych przez okupanta w getta w czasie II wojny światowej², czy w poszukiwaniu śladów współobywateli żydowskiego pochodzenia, którzy stali się ofiarami polityki tak zwanego ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej³.

Zainteresowanie przeszłością, zwłaszcza rodzinną, jest jednocześnie związane ze specyfiką społeczeństwa w dobie postmodernizmu i koniecznością samodzielnego kształtowania tożsamości przez jednostkę. Jeszcze nie tak

¹ Neumann (2008: 333) twierdzi wręcz, że pamięć jest tematem dominującym w całej twórczości literackiej na przestrzeni wieków, moim zdaniem jednak takie uogólnienie byłoby trudne to udowodnienia, a zatem – nieuprawnione.

² Jako przykład może posłużyć krakowski pomnik *Bezdomne meble*, usytuowany na placu Bohaterów Getta, miejscu selekcji mieszkańców getta. Po wojnie na placu zlokalizowana była zajezdnia autobusowa i postój taksówek. Dziś ustawione tam 33 krzesła-pomniki i 37 zwykłych krzeseł przypominają o tragedii dawnych mieszkańców Krakowa pochodzenia żydowskiego.

³ Przykładem może być projekt edukacyjny „Miejsca i ludzie – ślady społeczności żydowskiej w Częstochowie”, zrealizowany przez uczniów VII Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Częstochowie oraz Zespołu Szkół Samochodowo-Budowlanych w Częstochowie w roku szkolnym 2009/2010, www.womkat.edu.pl/files/wom/miejsca_i_ludzie.doc (dostęp: 15.04.1018).

dawno temu rola społeczna jednostki była definiowana z góry, w momencie urodzenia. Status społeczny i materialny rodziny, w której przychodziło się na świat, jej prestiż, miejsce w hierarchii klasowej determinowały los obywateli, a przekraczanie granic społecznych stanowiło rzadkie odstępstwo od reguły. Ludzie dziedziczyli po przodkach nie tylko majątki (lub ich brak), ale także zawody. Tymczasem współcześnie jednostka staje przed wyborem jednej z wielu ról społecznych, jakie ma jej do zaoferowania świat. Musi ona zatem zdefiniować swoje miejsce w coraz bardziej skomplikowanym środowisku. W tym celu niezbędne jest skonstruowanie własnej tożsamości, ponieważ wiedza o tym, kim się jest, tworzy fundament poczucia bezpieczeństwa, podmiotowości, autoakceptacji i wiary w siebie każdego człowieka (Giddens 1991: 81). Z kolei nie da się skonstruować tożsamości bez znajomości dziejów rodzinnych: losów rodziców, dziadków, być może innych krewnych. W tym upatrywałabym także powody narastającego zainteresowania przeszłością: w drugiej połowie XX wieku koleje losu jednostek były nierozłącznie związane z wielką historią, z kataklizmami wojennymi, których doświadczyła ludzkość.

Literatura nawiązująca, w mniej lub bardziej oczywisty sposób, do traumatycznych wydarzeń XX wieku, czyli do działań wojennych, życia pod okupacją lub, później, pod rządami o charakterze totalitarnym (co stało się udziałem krajów Europy Wschodniej i Środkowej, a także Hiszpanii), dzięki tłumaczeniom bywa wydawana i czytana w różnych krajach. Skala tego zjawiska każe badaczowi przekładu zadać szereg pytań, przede wszystkim o to, czy literatura o charakterze pamięciowym lub postpamięciowym stanowi jakieś specjalne wyzwanie dla tłumacza, a w konsekwencji – czy z perspektywy badawczej jej tłumaczenie należy rozpatrywać w kategoriach szczególnego problemu przekładoznawczego.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że najprostszym rozwiązaniem byłoby skorzystanie z obfitej literatury translatorycznej spod znaku tak zwanego zwrotu kulturowego. Takie rozwiązanie miałyby jednak istotne mankamenty. Po pierwsze, nie przekonuje mnie utożsamianie pamięci z kulturą, obecne w pracach teoretycznych poświęconych pamięci⁴. Po drugie, prace przekładoznawcze z tego nurtu mają tendencję do upatrywania tak zwanych elementów kulturowych przede wszystkim w zasobie leksykalnym

⁴ Zob. studium krytyczne na ten temat Petera Carrier'a i Kobiego Kabaleka *Cultural Memory and Transcultural Memory – a Conceptual Analysis* (2014).

danego języka⁵, przy czym rzadko wspomina się w nich o osiągnięciach etnolingwistów, badających kategorie i struktury gramatyczne pod kątem ich nacechowania kulturowego⁶. Jeśli chodzi o prozę artystyczną, trzeba pamiętać również, że struktury narracyjne bywają samodzielnymi wehikulami pamięci (Neumann 2008: 333). Dlatego też narzędzia, które oferuje współczesne przekładoznawstwo, mogą się okazać niewystarczające, stąd konieczność poszukiwania innych inspiracji teoretycznych, na przykład na gruncie studiów nad pamięcią.

Postpamięć

Ponieważ moje refleksje teoretyczne mają służyć za podstawę badań nad przekładem prozy powstałej po II wojnie światowej, chciałabym doprecyzować, o jaki typ literatury chodzi. We wszystkich krajach, które przeżyły tragedię II wojny światowej, powstała bogata literatura na ten temat, tworzona w pierwszym okresie przez uczestników wydarzeń, wśród których byli ofiary, świadkowie, rzadziej sprawcy. Twórczość tego nurtu znajdowała wyraz w utworach przynależących do wszystkich rodzajów literackich. Jeśli chodzi o prozę, było to nie tylko piśmiennictwo mające charakter wspomnień, ale także fikcja literacka i gatunki sytuujące się na pograniczu kreacji artystycznej i literatury faktu. Jednak II wojna nie zniknęła z kart utworów literackich wraz z nieuchronnym odchodzeniem generacji, która jej bezpośrednio doświadczyła. W ostatnich dekadach XX wieku doszło do głosu pokolenie pisarzy urodzonych po wojnie, a w Polsce i w innych krajach byłego bloku komunistycznego u progu XXI wieku – kolejna generacja, której najmłodszy przedstawiciele nie pamiętają nawet czasów realnego socjalizmu. W utworach wielu z nich mniej lub bardziej eksplicytnie nawiązania do tematyki wojennej i do doświadczeń będących bezpośrednią konsekwencją II wojny światowej wcale nie są rzadkością. Ten rodzaj pisarstwa jest określanej jako literatura postpamięciowa.

⁵ Na przykład Hejwowski w książce *Iluzja przekładu* (2016) poświęca obszerny rozdział tłumaczeniu elementów kulturowych. Co prawda, za Wojtasiwiczem wspomina o różnicach systemowych między językami jako o jednej z „przeszkód” w pracy tłumacza, jednak pomija całkowicie kwestię możliwego nacechowania kulturowego struktur gramatycznych. W swoich analizach skupia się wyłącznie na przekładzie jednostek leksykalnych.

⁶ Zagadnieniu związków między kulturą a gramatyką poświęcona jest na przykład druga część książki *The Routledge Handbook of Language and Culture* (2015) pt. *Ethnolinguistics*.

W tym miejscu konieczne jest krótkie wyjaśnienie mojego sposobu rozumienia terminu „postpamięć”, ponieważ bywa on różnie pojmowany i używany. Nie chciałabym z niego rezygnować, ponieważ zadomowił się już w humanistyce, stał się nośny i rozpoznawalny⁷. Do współczesnej nauki wprowadziła go Marianne Hirsch (1992–1993), nazywając w ten sposób pamięć dziedziczną. Oznacza on pamięć drugiego – lub kolejnego – pokolenia, czyli potomków tych, którzy doświadczyli zbiorowej traumy. Powstał, by opisać specyficzne doświadczenie dzieci Ocalałych z Zagłady, które, choć nie doświadczyły jej bezpośrednio, nie przestają żyć w jej cieniu. Sama autorka tego pojęcia sugeruje poszerzenie jego użycia i stosowanie go do opisu przeżyć wszystkich, którzy są potomkami ofiar traumy pokoleniowej, a więc tych, których w jakiś sposób dotknęła wojna. Ponadto za uprawnione uznaje używanie go w odniesieniu do sytuacji osób, których przodkowie mieli za sobą doświadczenie totalitaryzmu.

Traumatyczne wydarzenia i przeżycia pozostają w świadomości reprezentantów kolejnych generacji, mimo że nie doświadczyli ich oni osobiście. Są jednak przekazywane przez opowieści przodków, przedmioty, a także w sposób mniej oczywisty: przez trudne do wytłumaczenia zachowania, aluzje i niedopowiedzenia. Potworność tych wspomnień powoduje, że nie sposób usunąć ich z myśli, nie można ich także zrozumieć ani zracjonalizować. Wrastają w świadomość kolejnej generacji, okazują się nieusuwalne i zaczynają być traktowane jak własne. Postpamięć zatem charakteryzuje doświadczenie tych, którzy dorastali (lub dorastają) w świecie zdominowanym

⁷ Należy jednak wspomnieć, że dziś współlistnieje wiele terminów na określenie tego zjawiska. I tak na przykład Nadine Fresco nazwała je pamięcią nieobecną (*mémoire absente*), opisując doświadczenie tych osób, których rodzice nie chcieli lub nie byli w stanie rozmawiać o traumach przeszłości, a informacje o niej docierające były z konieczności wybiórcze i niepełne. W podobnym duchu wypowiadał się Henri Raczymow, pisząc o „pamięci podziurawionej” (*mémoire trouée*). James E. Young wolał mówić o „pamięci zastępczej” (*vicarious past*). Może warto zaznaczyć, że poeci zawsze wiedzą wcześniej i lepiej: Ewa Lipska już w roku 1967, wiele lat przed tym, nim w pracach naukowych rozpoczęły się dyskusje o pamięci dziedzicznej, pisała w słynnym wierszu *My*:

*W bramach kobiety rodziły dzieci:
nas. Jakże odświętnych. Powołanych jeszcze przed świtem.
Odpornych na ciało. Otrząśniętych z chrześu broni.
Oddano narodzeniem naszym cześć – zabitym.*

*A pamięć przestrzeloną dźwigamy
już my.*

przez narrację poprzedniego pokolenia, odnoszącą się do czasu przed ich narodzeniem. W konsekwencji własna narracja następnego pokolenia nieuchronnie powstaje pod wpływem cudzej pamięci. Dorastanie wśród odziedziczonych wspomnień może się okazać niebezpieczne, spowodować, że zostanie się ukształtowanym przez wydarzenia, które przerastają zrozumienie i uniemożliwiają samodzielne tworzenie własnej historii. W konsekwencji osobiste doświadczenia i narracje ulegają deformacji i przewartościowaniu, a podstawowym punktem odniesienia do konstruowania własnej tożsamości staje się dość odległa przeszłość. Powoduje to swoistą blokadę, poczucie, że nie można się rozwijać, budować własnego życia, dopóki w jakiś sposób nie uda się rozprawić z cudzymi wspomnieniami i uporządkować swojego stosunku do odziedziczonej traumy.

Postpamięć jest zatem ze swej istotny subiektywna, w odróżnieniu od historii, dążącej do zobiektywizowania wiedzy o przeszłości. Może jednak stanowić dla niej konkurencję, zwłaszcza wtedy, gdy dzięki rodzinnej transmisji międzypokoleniowej przekazywane są świadectwa o zdarzeniach wypieranych z różnych powodów z dyskursu publicznego. O wątki marginalizowane w oficjalnym dyskursie upomina się sztuka, ponieważ „za historyków, polityków i socjologów wypełnia zadania, których oni ani nie chcą podjąć, ani nawet zobaczyć” (Tokarska-Bakir 2009). Takim tematem tabu była przez cały okres PRL między innymi przeszłość terenów, które przed II wojną światową leżały w granicach Niemiec i były zamieszkane głównie przez ludność niemiecką. Skomplikowane losy tych ziem i ich dawnych mieszkańców powróciły dopiero na kartach utworów pisarzy debiutujących na przełomie lat 80. i 90., takich jak Paweł Huelle czy Stefan Chwin (Struczyński 1996: 17). Przejawem zainteresowania przedwojenną historią i utożsamiania się z „małą ojczyzną” były na przykład podejmowane u progu XXI wieku przez mieszkańców Dolnego Śląska próby odzyskania z warszawskich muzeów i kościołów (m.in. franciszkanów, paulinów i św. Stanisława Kostki) obrazów śląskich mistrzów baroku, wywiezionych do stolicy po upadku III Rzeszy (Polak 2000: 12).

Teza o istnieniu postpamięci wywołała ożywioną dyskusję, a także sprowokowała krytykę. Powątpiewano przede wszystkim w możliwość przekonującego udowodnienia takiej transmisji międzypokoleniowej, która kazałaby cudze przeżycia traktować jako osobiste. Wskazywano ponadto, że odróżnienie wersji historii poznanej chociażby z kart podręczników od doświadczeń odziedziczonych może się okazać niewykonalne w praktyce, skoro w ostatecznym rachunku wszystkie procedury pamięciowe polegają

na przywoływaniu, świadomym bądź nie, zdarzeń z przeszłości i próbie zmierzenia się z nimi (Weissman 2004; Crownshaw, 2010). Co więcej, wskazanie zasadniczych różnic między formami rekonstrukcji historycznych wydawało się nierealne, bez względu na to, czy takie rekonstrukcje podejmuje bezpośredni, „nieprofesjonalny” spadkobierca traumy czy zawodowy historyk, gdyż w każdym przypadku doświadczenie historii jest zapośredniczone i podlega transformacjom, będącym wynikiem zarówno czynników zewnętrznych, jak i uwarunkowań indywidualnych (Sarlo 2005: 130)⁸. W przywołanych pracach pominięto ustalenia psychiatrów, według których postpamięć daje się opisać jako specyficzne zaburzenie, przejawiające się w szeregu dysfunkcji mogących w znacznym stopniu utrudniać jednostce funkcjonowanie w społeczeństwie (Szwajca 2004). Bilczewski (2013: 58) przywołuje w tym kontekście także badania z zakresu epigenetyki, które wykazują, iż nawet trywialne doświadczenia przodków zapisują się w pamięci komórkowej, nie pozostając bez wpływu na kolejne pokolenia. W świetle wyników badań empirycznych trudno zaprzeczyć istnieniu postpamięci, a skoro tak – nie można wątpić, że znajduje ona wyraz w różnych sferach działalności człowieka, w tym także w twórczości artystycznej.

Transkulturowy i dynamiczny charakter pamięci

Studia nad pamięcią zbiorową, uznawane dziś za klasyczne, między innymi Pierre’a Nory, Maurice’a Halbwachsa czy Jana Assmanna, wiązały pamięć ze wspólnotą kulturową, najczęściej etniczną lub wręcz narodową, widząc w niej potencjał jednoczący jej członków (Erl 2011: 7). Siłą rzeczy, takie podejście implikuje wyobrażenie pamięci jako zamkniętej w pewnych granicach, nierzadko nakładających się na granice polityczne.

Tymczasem żadne społeczeństwo nie jest monolityczne, składa się bowiem z grup społecznych o różnym charakterze: między innymi klasowych, pokoleniowych, etnicznych, wyznaniowych. Dominujące schematy pamięciowe bywają narzucane przez elity władzy, by realizować konkretne cele ideologiczne. Tym samym pamięć zbiorowa staje się narzędziem władzy, a nawet przemocy, symbolicznej. Poszczególne grupy społeczne jednak przechowują nieraz w pamięci inną wizję minionych zdarzeń, która może przekształcić się

⁸ Obszerniej na ten temat piszę w artykule *Dzieci desaparecidos we współczesnej prozie argentyńskiej na tle dyskusji o pamięci* (Gaszyńska-Magiera 2015).

w jeden z fundamentów jej odrębnej świadomości kolektywnej. Stanowi ona podstawę do realizowania własnych interesów, niekoniecznie pokrywających się ze światopoglądem głoszonym przez rządzących czy z interesami innych grup, niekiedy postrzeganych jako konkurencyjne. Dlatego marginalne (bądź marginalizowane) schematy pamięciowe mogą nabierać charakteru subwersywnego, uzupełniając pamięć oficjalną bądź z nią rywalizując.

Pamięć zatem, która rzadko ogranicza się do konkretnego miejsca lub pozostaje w zasięgu tylko jednej, określonej grupy, bywa kultywowana nie tyle w ramach monolitycznego modelu kultury, ile niejako „w poprzek” tego modelu. W dzisiejszym, globalizującym się świecie przekracza z łatwością granice lokalne, etniczne, a nawet narodowe⁹. Ma to swoje konsekwencje, ponieważ na podstawie różnych podejść do pamięci tych samych faktów może dojść do rekonstrukcji istniejących grup społecznych, do tworzenia nowych zbiorowości „w poprzek” grup istniejących wcześniej (Mageo 2001).

Ponadto formy pamięci i ich zawartość w zmieniających się kontekstach społecznych, czasowych i przestrzennych wypełniają się nową treścią i nabierają nowych znaczeń. Każę to postrzegać pamięć zbiorową jako zjawisko dynamiczne, podlegające przeobrażeniom w czasie i niekoniecznie związane z konkretnym miejscem.

Wędrowki pamięci (*travelling memory*)

Aby opisać dynamiczny charakter pamięci, to, że jej istnienie w sposób nierozzerwalny związane jest z ruchem (a nie – przypisane do konkretnego miejsca i czasu), Astrid Erll (2011) posłużyła się terminem *travelling memory*. To nieuchronnie prowadzi do skojarzenia z określeniem *travelling concepts* (Bal 2009)¹⁰, które w polskiej literaturze przedmiotu przyjęło się nazywać „wędrującymi pojęciami”¹¹. W ten sposób opisuje się proces

⁹ W zglobalizowanym świecie można także zaobserwować zjawisko konstruowania pamięci ponad(trans?)kulturowej, związanej np. z religią, sportem (piłka nożna), kulturą konsumpcyjną.

¹⁰ Określenie *travelling theory* pojawia się wcześniej w tytule eseju Edwarda Saida (1983), w którym autor analizuje, w jaki sposób teorie stworzone do opisu zjawisk występujących w określonych kontekstach historycznych i kulturowych bywają odczytywane i wykorzystywane w zupełnie odmiennych warunkach.

¹¹ Zob. polski przekład książki M. Bal *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych: krótki przewodnik* (2012)

przemieszczania pojęć i kategorii badawczych z jednej dyscypliny naukowej do drugiej. Wiele określeń i terminów, ukutych na gruncie danej dziedziny wiedzy, zdefiniowanych w jej ramach i używanych przez specjalistów, zostaje przejętych przez badaczy reprezentujących inną dziedzinę. Takie przesunięcie ma jednak swoje konsekwencje: „zawłaszczone” pojęcie siłą rzeczy podlega transformacji, adaptacji do wymogów innej dziedziny. Jego znaczenie ewoluuje, nabierając nowych odcieni. Tym samym staje się ono bogatsze, pojemniejsze, ale nieodwołalnie traci jednoznaczność.

Pamięć jest oczywiście pojęciem wędrującym w takim sensie, jak to definiuje Mieke Bal. Pierwotnie posługiwała się nim przede wszystkim psychologia, natomiast jego kariera w pozostałych naukach społecznych oraz humanistycznych rozpoczęła się tak naprawdę w ostatnich dekadach XX wieku. Dziś problematykę pamięci podejmuje się na gruncie historii, socjologii, historii sztuki, kulturoznawstwa, literaturoznawstwa i wielu innych nauk, a wcale nierzadkie są głosy nawołujące do wyodrębnienia zajmującej się nią, samodzielnej dyscypliny¹². Zawłaszczenie tego pojęcia przez różne dziedziny wiedzy spowodowało jednak, że straciło ono swoją ostrość i zaczęto mówić o różnych rodzajach pamięci¹³.

Erll, proponując określenie *travelling memory*, miała jednak na myśli nie tylko abstrakcyjną wędrówkę pamięci przez dyscypliny naukowe. Chodziło jej przede wszystkim o fizyczne przemieszczanie się pamięci w czasie i przestrzeni, a także między okolicznościami odbioru, grupami ją kultywującymi, jej nośnikami i tym podobnymi. Dlatego, aby uniknąć nieporozumień, dla odróżnienia od pamięci rozumianej jako koncept wędrujący między dziedzinami wiedzy, wołałabym tu mówić o pamięci w podróży bądź podróżującej.

Ruch pamięci zbiorowej może się odbywać na mniejszą lub większą skalę: od codziennej interakcji między członkami grup społecznych po komunikację medialną o charakterze ponadnarodowym. Może również następować w różnych kontekstach historycznych i ekonomicznych: od wymiany handlowej, przez migracje i ich konsekwencje, po wojny i kolonializm (Erll 2011: 11). Kontakty międzygrupowe i międzykulturowe nie pozostają bez wpływu na przekazywane treści, siłą rzeczy nieubłaganie modyfikując także formy i sposoby pamiętania.

¹² Zob. np. Roediger, Wertsch 2008.

¹³ Słownik *Modi memorandi* wymienia 14 rodzajów pamięci: fałszywą, funkcjonalną, globalną, historyczną, indywidualną, komunikacyjną, kulturową, lokalną, magazynującą, performatywną, popularną, protetyczną, zbiorową oraz postpamięć, przy zastanawiającym braku hasła „Pamięć” *tout court*.

Astrid Erll (2011: 12–14) wymienia pięć czynników determinujących ruch pamięci. Są to:

- nosiciele (*carriers*), czyli ludzie, których łączą wspólne obrazy i narracje przeszłości, którzy uczestniczą w tych samych rytuałach pamięciowych, dziedziczą ten sam *habitus* i czerpią z tych samych repertuarów wiedzy eksplicytnej i implicytnej. Podróże oraz dobrowolne lub przymusowe migracje przyczyniają się do przenikania i rozprzestrzeniania się różnych form pamięci na świecie;
- nośniki (*media*), stanowiące kluczowy czynnik podróży pamięci¹⁴. Pamięć nie może bowiem przemieszczać się samodzielnie, potrzebuje wehikułu, który jej to umożliwi, stąd jej podróż ma zawsze wymiar materialny (Tomsky 2011). Pamiętane treści podróżują w czasie, posługując się różnymi mediami, mniej lub bardziej zaawansowanymi technologicznie, począwszy od przekazów ustnych, po pisemne, filmowe, internetowe i tak dalej. Współczesne technologie medialne mają zasięg globalny i nierzadko bywają utożsamiane z technologiami pamięci. Media masowe, takie jak książki, filmy, telewizja, internet, rozpowszechniają różne wersje pamięci, powodując jej deterytorializację we współczesnym świecie;
- treści (*contents*), czyli właściwe dla danej grupy społecznej obrazy i opowieści. Dopóki nie przybiorą formy materialnej, istnieją wyłącznie w świadomości jednostek. Aby przetrwać, muszą znajdować się w ciągłym ruchu – między umysłem ludzkim a nośnikami pamięci, w związku z czym nieustannie podlegają aktualizacji;
- praktyki (*practices*), czyli sposoby pamiętania wypracowane przez określoną społeczność, takie jak na przykład rytuały, formy ekspozycji muzealnych, ceremonie, obchody rocznicowe. W dzisiejszym świecie mogą się rozprzestrzeniać szybko i być powielane przez inne grupy społeczne w nowych kontekstach, służąc upamiętnieniu innych wydarzeń i, tym samym, nabierając świeżych znaczeń;
- formy (*forms*), inaczej figury pamięci w postaci symboli, ikon bądź schematów działania, mające zdolność kondensowania treści. Umożliwiają one powtarzalność zachowań zbiorowych, które dzięki temu

¹⁴ Na gruncie polskim o nośnikach pamięci pisał M. Kula (2002). Wyróżnił trzy typy nośników pamięci: materialne, takie jak pomniki, narzędzia, fotografie, elementy przyrody ożywionej (drzewa) i nieożywionej (głazy); idealne, czyli np. nazwy zdarzeń, artefaktów, imiona i nazwiska postaci, oraz zdarzeniowe, np. zgromadzenia, pochody, happeningi.

same stają się nośnikami pamięci. Transkulturowa podróż pamięci może się dokonywać dzięki takim uproszczonym figurom, które w powszechnej świadomości funkcjonują jako wygodne skróty myślowe¹⁵. W wyniku przemieszczeń mogą one nabierać nowych znaczeń, związanych z kolejnymi doświadczeniami, a także, w oderwaniu od pierwotnego kontekstu, ulec uproszczeniu w stosunku do pierwotnego znaczenia.

Artefakty będące nośnikami pamięci, pierwotnie związane z pamięcią o konkretnym wydarzeniu, w innym kontekście czasowym i przestrzennym mogą nabierać nowych znaczeń, a ich wymowa stopniowo ulega modyfikacjom. Dobrym przykładem takich podróży pamięci bywają pomniki, budowane siłą rzeczy po wydarzeniach, których wspomnienie mają utrzymywać, nie zawsze zlokalizowane w miejscu, w którym te wydarzenia się rozgrywały. Ilustracją przekształceń pamięci dokonujących się w związku z losami monumentów historycznych jest historia Babi Yar Park w Denver (Bond, Rapsion 2014: 3–4). To niemal jedenastohektarowe założenie parkowe powstało w latach 70. ubiegłego wieku, by upamiętnić wykonywane przez Niemców w wąwozie Babi Jar w latach 1941–1943 masowe egzekucje, których ofiarami byli głównie mieszkańcy kijowskiego getta. Lokalizacja pomnika była związana z istnieniem dużej społeczności ukraińskiej w Denver oraz z domniemanymi podobieństwami krajobrazu amerykańskiego stanu Kolorado i okolic Kijowa. Na pierwotne znaczenie tego pomnika szybko jednak nałożyło się inne: kontekst trwającej zimnej wojny narzucił postrzeganie go również jako miejsca protestu przeciw reżimowi sowieckiemu i zbrodniom dokonywanym w jego imię na Ukrainie. Na tym jednak nie koniec. Po ataku na World Trade Center we wrześniu 2001 roku zdecydowano się na umieszczenie na terenie Babi Yar Park stalowych elementów pochodzących z miejsca ataku terrorystycznego. Intencją pomysłodawców takiego działania było stworzenie empatycznych związków między naznaczonymi traumą wspólnotami Denver i Nowego Jorku, podkreślenie potencjalnych związków między cierpieniem różnych grup etnicznych i narodowych oraz wywołanie poczucia ponadnarodowej solidarności wobec bezsensownej przemocy na wielką skalę. Ta ingerencja w przestrzeń pamięci wzbudziła

¹⁵ W polskim kontekście takimi figurami są określenia „targowica” lub „rozbiór Polski”, które z jednej strony przechowują pamięć o konkretnych wydarzeniach historycznych, a z drugiej służą jako wygodne etykiety określające zachowania np. aktorów sceny politycznej.

jednak mieszane uczucia. Niektórzy postrzegają ją jako próbę narzucenia własnej narracji, będącej przejawem amerykańskiego poczucia wyjątkowości, także w cierpieniu, oraz brak szacunku dla uczuć członków innych kultur.

Mniej odległym geograficznie i emocjonalnie przykładem jest Krakowski Krzyż Katyński, upamiętniający ofiary zbrodni katyńskiej, zlokalizowany u podnóża Wawelu na placu im. ojca Adama Studzińskiego przy kościele św. Idziego, poświęcony 19 maja 1990 roku. Powstał on wkrótce po wielkim przełomie politycznym, który definitywnie zamknął okres realnego socjalizmu w Polsce, na dziesięć lat przed otwarciem w Katyniu cmentarza żołnierzy zamordowanych przez NKWD. Jakkolwiek od czasu odsłonięcia krakowskiego Krzyża odbywały się w tym miejscu uroczystości ku czci ofiar zbrodni katyńskiej, od samego początku było jasne, że jego zadaniem jest także utrwalanie pamięci wszystkich polskich ofiar komunizmu. Świadczy o tym umieszczona u jego stóp granitowa tablica o wymiarach 60 cm na 80 cm, na której wyryto następujące nazwy: Kozielsk – Ostaszków, Starobielsk, Workuta – Donbas – Sybir, Łubianka, Wronki – Rawicz – Mokotów, Montelupich, Poznań, Gdańsk – Gdynia – Szczecin, KWK Wujek – Lubin, Nowa Huta, NN. W kwietniu 2010 roku, po katastrofie prezydenckiego samolotu przewożącego polską delegację udającą się na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, mieszkańcy Krakowa spontanicznie zbierali się pod Krzyżem Katyńskim, zapalali znicze i składali kwiaty. Tym samym plac przy kościele św. Idziego stał się miejscem upamiętniającym ofiary tragicznego wypadku, a oficjalną rangę nadała mu uroczystość, która odbyła się 18 kwietnia 2010 roku, po pogrzebie Lecha i Marii Kaczyńskich. Wtedy ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, Lee A. Feinstein, złożył tam wieniec od prezydenta Baracka Obamy i narodu amerykańskiego. Później w tym miejscu zaczęto organizować tak zwane miesięcznice smoleńskie, czyli cykliczne zgromadzenia ku czci ofiar. Stopniowo zaczęły one jednak nabierać charakteru politycznego i przekształcać się w wiece poparcia partii Prawo i Sprawiedliwość. Dla wielu osób ta forma upamiętniania ofiar katastrofy prezydenckiego samolotu jest kontrowersyjna, ponieważ nie wszyscy, przy całym szacunku dla Zmarłych, akceptują upolitycznianie tragedii samolotu oraz wykorzystywanie jej do realizacji doraźnych celów propagandowych. Inni kontestują taki sposób wykorzystania placu im. Studzińskiego, ze względu na położenie w bezpośrednim otoczeniu wzgórza wawelskiego, które nie powinno być zawłaszczane przez jedną opcję polityczną. W rezultacie grupa ludzi zbudowana wokół pamięci o zbrodni katyńskiej i ofiarach komunizmu uległa rekonfiguracji. Utworzyły się wewnątrz niej podziały, oparte na

różnicach światopoglądowych, a nałożenie nowych znaczeń na pierwotną symbolikę Krzyża Katyńskiego okazało się katalizatorem, który spowodował ujawnienie tych rozłamów. Powstały w ten sposób nowe grupy, połączone przez świeżo wypracowane sposoby pamiętania i sposoby upamiętniania, wyrażające się w nowych, specyficznych rytuałach i praktykach pamięci.

Przekład jako nośnik pamięci

Oczywiście, książka nie jest pomnikiem i nie można bezpośrednio przenosić na grunt badań literaturoznawczych metod, które skutecznie opisują podróże, jakie pamięć odbywa dzięki różnego rodzaju monumentom. Warto jednak zadać pytanie, czy we współczesnym świecie publikacja książkowa dotycząca traumatycznej przeszłości może na tyle przebić się do powszechnej świadomości, by doprowadzić do rekonfiguracji grup społecznych. Sądzę, że wyrazistym przykładem jest wydanie rozprawy Jana Grossa *Sąsiedzi: historia zagłady żydowskiego miasteczka* (2000). Wywołała ona w Polsce bezprecedensową dyskusję o skali polskich win wobec żydowskich współobywateli i doprowadziła do przeobrażeń pamięci zbiorowej (Nowicka 2014: 254). Według słów samego Grossa (2014) to, że w czasie II wojny światowej Polacy mordowali Żydów, stało się „prawdą dobrze przyswojoną”. Taką postawę Magdalena Nowicka (2014: 254) nazwała „samozadowoleniem elit”, ponieważ badania przeprowadzane po publikacji tej i kolejnych książek tego autora wykazały, że „większość Polaków słyszała o zbrodniach Polaków na Żydach, ale albo uznaje je za mało prawdopodobne, albo nie ma zdania w tej sprawie”. Skutkiem debaty nad książką była zatem nie tyle modyfikacja współczesnych postaw wobec Zagłady i utworzonych wokół nich grup społecznych, ile raczej polaryzacja dotychczasowych stanowisk (Czyżewski 2008: 125–132). Praca Grossa została przetłumaczona na kilka języków (angielski, niemiecki, węgierski, włoski, francuski) i opublikowana w kilku krajach europejskich oraz w Stanach Zjednoczonych. Można przypuścić, że ciekawe rezultaty przyniosłoby szczegółowe zbadanie recepcji tych przekładów w różnych krajach i na tej podstawie podjęcie próby odpowiedzi na pytanie, czy i jakim stopniu wydanie tej książki zmodyfikowało tam pamięć o Zagładzie i stosunek do Polaków. Czy umocniło istniejące stereotypy? Czy wpłynęło na obraz wojny utrwalony w pamięci uczestników kultury przyjmującej przekład? Czy może kazało jego odbiorcom postawić sobie niewygodne pytania o ich własny stosunek do Żydów i jego konsekwencje?

Jakie skutki miała publikacja przekładów dla relacji wewnątrz grup polonijnych w poszczególnych krajach? Przyczyniła się do ich scementowania czy raczej zaostrzyła podziały? Takie pytania można mnożyć, a odpowiedzi na nie miałyby szansę zweryfikowania i poszerzenia naszej wiedzy o tym, jak jesteśmy postrzegani za granicą.

Obawiam się, że proza o wysokich walorach artystycznych¹⁶ nie ma dziś tak dużej siły oddziaływania jak publicystyka historyczna. Jednak mimo stale kurczącej się grupy odbiorców współczesna powieść, podobnie jak inne gatunki fabularne, nadal ma w sobie moc kształtowania zbiorowej wyobraźni. Dlatego trudno nie dostrzegać w niej potencjału kreowania i modelowania obrazów przeszłości o dużym, nawet pokoleniowym, zasięgu (Erlil 2008: 389). Nawet jeśli przyjmijemy do wiadomości, że lektura beletrystyki jest zajęciem coraz bardziej ograniczonego kręgu odbiorców (na co wskazują badania czytelnictwa w ostatnich latach)¹⁷, to elity intelektualne, stanowiące *gros* publiczności czytającej, nadal są w stanie oddziaływać na pozostałych członków społeczeństwa, narzucając im pewne schematy interpretacyjne zdarzeń i zjawisk.

Idąc tym tropem, trzeba się raczej zastanowić, co pozwala widzieć w tekstach artystycznych nośniki pamięci, i ustalić, jakie cechy pozwalają im pełnić tę funkcję. Na przykładzie pomników widać wyraźnie, jak bardzo istotne są nie tylko immanentne właściwości danego nośnika, ale także jego historia oraz interakcje, jakie może on wywołać wśród odbiorców, oraz ich dalsze konsekwencje. Dla badań translatorycznych oznacza to potrzebę zwrócenia uwagi na szeroko pojęte okoliczności odbioru tłumaczeń utworów o interesującym nas charakterze.

W pewnym sensie każdy utwór literacki można potraktować jako nośnik pamięci. Jest on bowiem zawsze zapisem pewnego stanu świadomości, zarówno pisarza, jak i potencjalnych odbiorców, właściwego dla określonego **tu i teraz**. Czytany po latach, nawet w kontekście rodzimym, ale w zmienionych już okolicznościach czasowych, nabiera nowych sensów.

¹⁶ Osobnym zagadnieniem jest oddziaływanie gatunków przynależących do literatury popularnej, takich jak powieść przygodowa, kryminalna, graficzna czy komiks. Trzeba jednak pamiętać, że dziś wielu pisarzy, których twórczość oceniana jest jako wybitna, posługuje się konwencjami typowymi dla literatury popularnej, np. powieści sensacyjnej, po to, by zdobyć szeroką rzeszę odbiorców i uczynić ich partnerami w dyskursie publicznym (np. powieści kryminalne Eduarda Mendozy są dziś w Hiszpanii w kanonie lektur szkolnych).

¹⁷ Zob. <https://www.bn.org.pl/aktualnosci/3497-stan-czytelnictwa-w-polsce---pelny-raport-do-pobrania.html> (dostęp: 5.11.2018).

Opowieści, których zasadniczym tematem jest pamięć, mają jednak szczególny charakter. Ich cechą wyróżniającą stanowi próba refleksji nad tym, w jaki sposób jednostki lub społeczności próbują mierzyć się z przeszłością i w jaki sposób posługują się wspomnieniami do budowania tożsamości – indywidualnej bądź zbiorowej. Na pierwszy plan wysuwa się więc w nich związek między przeszłością a teraźniejszością, a przede wszystkim – potencjalne lub rzeczywiste oddziaływanie pamięci o przeszłych wydarzeniach na bieżącą rzeczywistość (Neumann 2008: 333–334). Niektóre utwory jawnie podejmują refleksję nad funkcjonowaniem pamięci i mechanizmami pamiętania (Neumann 2008: 337). W utworach spełniających te kryteria można dostrzec formy i techniki literackie wyspecjalizowane do wnikania w istotę związków między pamięcią a teraźniejszością oraz do ukazywania wpływu wspomnień o tragicznej przeszłości na tożsamość jednostkową i zbiorową. W rezultacie niektóre techniki narracyjne stają się samodzielnymi, niezależnymi nośnikami znaczenia. Oznacza to, że literatura dysponuje odrębnymi, właściwymi sobie, środkami umożliwiającymi nie tylko opisywanie, lecz także tworzenie światów pamięci. Neumann (2008: 340) wyróżnia trzy elementy pozwalające, jej zdaniem, rozpoznać „pamięciowy” charakter danego utworu. Są to: specyficzna struktura temporalna, w której współistnieją różne plany czasowe, budowanie narracji o przeszłości ze współczesnej perspektywy (*narrative mediation*) oraz narracja wielogłosowa, w której żaden punkt widzenia nie jest uprzywilejowany. Tworzone w przestrzeni świata przedstawionego literackie modele pamiętania odwołują się do doświadczeń rzeczywistych, pozwalają sięgać do tego, co jest związane z przeszłością zarówno bliską, jak i odległą, ułatwiają pracę pamięci w obszarze wyobraźni, tym samym umożliwiając wieloperspektywiczny ogląd minionych wydarzeń. W praktyce okazuje się, że ten model bywa różnie realizowany w ramach literatur narodowych. Na przykład współczesna hiszpańska proza postpamięciowa charakteryzuje się jawnym relacjonowaniem pracy pamięci (Liikanen 2012), podczas gdy jako jedną z cech polskiej prozy tego nurtu wskazuje się subwersywność (Bojarska, 2008: 99).

Przetłumaczenie utworów tego rodzaju na obcy język i opublikowanie ich za granicą powoduje, że stematyzowana w nich pamięć, ulegając przemieszczeniu czasowemu i przestrzennemu, pojawia się w zupełnie nowym, obcym dla siebie kontekście kulturowym i społecznym. Z tego punktu widzenia w przekładzie literackim można widzieć medium umożliwiające pamięci podróż o transkulturowym charakterze.

Za przykład może posłużyć opublikowane w Hiszpanii w 2010 roku tłumaczenie powieści Marka Bieńczyka *Tworki* (1999). Książka ta podejmuje temat Zagłady ponad sześćdziesiąt lat po zakończeniu II wojny światowej, a jej autor, urodzony w 1956, reprezentuje pokolenie, które nie doświadczyło jej osobiście, lecz odziedziczyło wspomnienia o niej. Można więc uznać *Tworki* za przykład prozy postpamięciowej (Bojarska 2008). Tym samym, za sprawą przekładu i jego publikacji, pewne elementy polskiej pamięci o Zagładzie i echa debaty wokół niej wkraczają w obcą przestrzeń kulturową. Tymczasem Hiszpania nie wydaje się obszarem zbyt przyjaznym dla polskiej prozy współczesnej o tematyce wojennej. Składa się na to kilka przyczyn. Po pierwsze, ze względu na krótką tradycję przekładów polskiej literatury oraz wynikającą z tego nadal stosunkowo niewielką liczbę opublikowanych dzieł polskich autorów, w Hiszpanii praktycznie nie istnieje kanon literatury polskiej, do którego odbiorca mógłby się odwołać. Po drugie, wiedzę o II wojnie światowej przeciętny Hiszpan czerpie głównie z podręczników szkolnych i jest ona z konieczności silnie zestereotypizowana. Po trzecie, Zagłada zaistniała w hiszpańskim dyskursie publicznym dopiero na przełomie wieków i, siłą rzeczy, wiedza o niej ciągle nie jest ani powszechna, ani głęboka¹⁸. Po czwarte wreszcie, Polak nie jest w Hiszpanii kojarzony z II wojną światową¹⁹. Okolicznością sprzyjającą odbiorowi powieści Bieńczyka mógłby okazać się wysyp publikacji o Zagładzie, jaki w tym kraju można zaobserwować od ostatniej dekady XX wieku. Nadrabia się w ten sposób zaległości, które powstały w okresie dyktatury generała Franco, a także podczas dwóch kolejnych dekad, kiedy w pierwszej kolejności próbowano uporać się z własną bolesną przeszłością. Wydawane są jednak równocześnie książki (zarówno świadectwa, jak i beletrystyka) z różnych okresów, zarówno powstałe tuż po wojnie, jak i w kolejnych latach, aż po współczesność. W tej sytuacji hiszpańskiemu czytelnikowi jest niezwykle trudno zorientować się w chronologii rozwoju dyskursu o Zagładzie, nie mówiąc o specyfice realiów okupacyjnych w poszczególnych krajach. Polskie utwory (m.in. Nałkowskiej, Borowskiego, Edelmana, Tuszyńskiej) są postrzegane jako przykłady światowego nurtu literatury Holokaustu. Za inny czynnik potencjalnie ułatwiający recepcję *Tworek* można by uznać

¹⁸ Obszernie piszę o tych zagadnieniach w artykule „Przekład literacki jako pamięć w podróży. O warunkach recepcji polskich powieści o tematyce postpamięciowej w Hiszpanii” (2017).

¹⁹ Wykazują to bardzo szeroko zakrojone badania nad obrazem Polaków we współczesnej Hiszpanii przeprowadzone przez M. Nalewajko (2012).

istnienie w Hiszpanii silnego nurtu prozy postpamięciowej. Jednak zarówno jej tematyka, jak i dominujące schematy narracyjne są zasadniczo różne od tego, o czym i w jaki sposób mówi książka Bieńczyka. Współczesna proza hiszpańska bowiem zmagają się z trudnym dziedzictwem wojny domowej 1936–1939, co zresztą jest odzwierciedleniem może najistotniejszej debaty rozgrywającej się w przestrzeni publicznej w ostatnich latach. Bohaterowie powieści zaliczanych do tego kierunku, zmagając się ze wspomnieniami traumatycznych zdarzeń, w których uczestniczyli przedstawiciele generacji ich ojców bądź dziadków, na ogół otwarcie podejmują pracę pamięci. Oswojony z rodzimym modelem powieści postpamięciowej czytelnik hiszpański nie jest w stanie rozpoznać nawet zasadniczej tematyki *Tworek*, z trudem tylko dostrzegając, że akcja powieści rozgrywa się w czasie II wojny. Recenzenci zobaczyli w niej przede wszystkim pięknie opowiedzianą historię o miłości²⁰, dla której rzeczywistość wojenna jest mało istotnym tłem.

Zagadnienia, jakie pojawiają się podczas badania recepcji przekładów takich książek, jak *Tworki*, każą patrzeć na tłumaczenie prozy postpamięciowej ze świeżej perspektywy i poruszać nowe problemy badawcze. Wydaje się, że nie można uniknąć tu pytań o charakterze ogólnym, dotyczących nie tyle samego utworu, ile kontekstu (historycznego, społecznego, kulturowego), w którym on powstał, oraz kontekstu odbioru jego przekładu. Warto zatem zacząć od próby ustalenia, jaki rodzaj pamięci znajduje odzwierciedlenie w tekście wyjściowym i na jakim etapie konstruowania przez zbiorowość ona się znajduje. Przywołana powieść Bieńczyka nie powstała w próżni, jest istotnym głosem w toczącej się w Polsce dyskusji nad wagą pamięci o Zagładzie dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Ponadto jest próbą odnowienia języka literackiego dyskursu o Zagładzie, swoistym wyzwaniem wobec istniejącego kanonu prozy wojennej (Marecki 2012: 132–133). W badaniach nad recepcją przekładu tego typu utworów wzięcie pod uwagę tych aspektów wydaje się niezbędne, ponieważ są czynnikami współtworzącymi znaczenie dzieła.

W dalszej kolejności może okazać się istotne określenie cech charakterystycznych grupy, którą konsoliduje rodzaj pamięci ujawniający się w badanym utworze. Czy jest ona reprezentatywna dla całej społeczności? Czy stanowi jakiś jej fragment? Czy jest nastawiona konfrontacyjnie i w związku

²⁰ Szczegółową analizę recepcji przekładu *Tworek* w Hiszpanii przedstawiłam w artykule *Una novela posmemorial polaca en España. El caso de Tworki de Marek Bieńczyk* (2016).

z tym stanowczo lub nawet agresywnie domaga się uwzględnienia swojego głosu w negocjowaniu kształtu pamięci zbiorowej? Odpowiedzi na te pytania mogą się okazać pomocne w zrekonstruowaniu kontekstu wyjściowego utworu, a konkretnie w określeniu znajdujących w nim odbicie czynników ideologicznych. To z kolei pozwoli antycypować cechy potencjalnych odbiorców przekładu. W Hiszpanii współczesna polska opowieść o Zagładzie będzie prawdopodobnie odbierana przez środowiska skrajnie prawicowe inaczej niż przez te bardziej umiarkowane. To może mieć istotny wpływ na decyzje redaktorów w chwili konstruowania polityki wydawniczej lub tłumacza przy wyborze wydawnictwa (lub, w przypadku krótszej formy, czasopisma), któremu zamierza zaproponować swój przekład.

Interesujące mogą się okazać również relacje między zbiorowością kultury wyjściowej i kultury przyjmującej. Mam tu na myśli stosunki dwustronne, również na poziomie instytucjonalnym, ponieważ działalność różnych organizacji i agend może w istotny sposób poszerzać i kształtować wzajemną wiedzę o przeszłości, polityka historyczna nie jest bowiem realizowana wyłącznie w kraju rodzimym. Na poziomie nieoficjalnym znaczącą rolę mogą odgrywać istniejące stereotypy, które określają stopień otwarcia danej społeczności na Innego – ważny ze względu na poziom akceptacji obcości w przekładzie.

Reasumując, przyjrzenie się zbiorowości wyjściowej pod kątem pamięci, jaką przechowuje i jaka ją konsoliduje, oraz docelowej pod kątem wiedzy, zarówno sformalizowanej jak i potocznej, o pamięci uczestników kultury wyjściowej i otwartości na nią powinno dać nam wstępny opis pewnego *status quo*. Na tym tle można pokusić się o zarysowanie ewentualnych zmian zachodzących w nich pod wpływem podróży pamięci.

Przystępując do analizy tekstowej, trzeba pamiętać, że sam „język przechowuje i utrwała pamięć (poprzez formuły, środki stylistyczne: rym, rytm, schematy narracyjne)”, (Wójcicka 2018: 72). W związku z tym konieczne wydaje się ustalenie, w jaki sposób postpamięć przejawia się w tekście oryginalnym, czyli jakie techniki narracyjne, środki stylistyczne i retoryczne zostały w nim użyte, aby wyrazić specyficzne treści odwołujące się do kulturowo uwarunkowanych sposobów pamiętania i przekazujące pracę pamięci. Kolejnym krokiem byłoby opisanie strategii stosowanych przez tłumacza w celu przekazania w tekście przekładu osobliwości prozy omawianego typu. Trzeba sobie jednak uświadomić skalę trudności, jakie przed nim stoją. Na przykład autor *Tworek* nie informuje czytelnika wprost, że akcja jego powieści rozgrywa się podczas wojny. Jednym z pierwszych

sygnałów, które pozwalają umieścić książkę w odpowiednim kontekście historycznym, jest informacja, że bohater ustąpił miejsca w tramwaju starszej pani z rąbanką. Zaczniemy od tego, że w języku hiszpańskim nie istnieje ekwiwalent „rąbanki”. Tłumaczka przełożyła ten fragment opisowo, jako „starsza pani, obładowana mięsem kiepskiej jakości”. Nie trzeba dodawać, że obrazek jadącej tramwajem starszej pani wiozącej z sobą ochłapy mięsa nie przynosi na myśl hiszpańskiemu odbiorcy rzeczywistości okupacyjnej, lecz wydaje się dość surrealistyczny. Dalej: w *Tworkach*, powieści o Zagładzie, nie pada słowo Żyd... Przełożenie na język hiszpański takiej prozy w sposób, aby stała się dostępna dla odbiorcy, dla którego Zagłada jest tematem stosunkowo świeżym i niemającym zakorzenienia w bezpośrednim przekazie międzypokoleniowym, jest szczególnym wyzwaniem. Z perspektywy badacza konieczne jest więc sprawdzenie, na ile udało się zachować w tłumaczeniu subwersywność, która zdaje się dominantą semantyczną książki Bieńczyka.

Ostatnia grupa problemów jest związana z refleksją nad miejscem w kulturze docelowej „obcej pamięci” przeniesionej za pomocą tłumaczenia. Nasuwa się bowiem pytanie, co się dzieje w momencie spotkania pamięci przynależącej do kultury wyjściowej z pamięcią lokalną, w nowej przestrzeni kulturowej. Nie ulega żadnym zmianom? Przechodzi jakieś transformacje? Jeśli tak, to jakiego rodzaju? Jakie czynniki wpływają na te zmiany? Staje się obiektem negocjacji? Jeśli tak, to jakie są ich efekty? A może pamięć kultury wyjściowej w pewnym stopniu modyfikuje pamięć kultury docelowej? W jaki sposób? Jak bardzo? A może ugruntowuje istniejące przekonania? Czy ewentualne zmiany prowadzą do minimalnych choćby modyfikacji grup społecznych? Źródła odpowiedzi na te pytania mają na ogół charakter pozaliteracki. Można ich poszukiwać, na przykład podejmując obserwacje zachowań czytelniczych, do niedawna bardzo trudnych do prowadzenia, a współcześnie – możliwych dzięki pojawieniu się form komunikacji elektronicznej, takich jak na przykład fora dyskusyjne, blogi literackie. Nadal cennym źródłem informacji są recenzje i inne teksty krytyczne. Istotne wskazówki przynoszą również teksty kultury innego rodzaju, na przykład artykuły prasowe, prace naukowe (historyczne, socjologiczne, kulturoznawcze itd.), a także teksty kultury popularnej.

Podsumowanie

Refleksje nad specyfiką przekładów utworów o charakterze postpamięciowym pozwalają wstępnie określić zakres i kierunki badań nad nimi. Wynikają z nich:

- konieczność analizy kontekstu wyjściowego – pod kątem stanu pamięci zbiorowej dotyczącej zdarzeń, do których odnosi się dany utwór literacki, po to, aby określić jego miejsce w tym kontekście, sprawdzić, czy nie jest on na przykład głosem w dyskusji na temat jakiegoś obszaru pamięci, zapisem stanu ducha społeczności lub jej części, wyrazem jej oczekiwań;
- konieczność wzięcia pod uwagę postpamięciowego charakteru danego utworu zarówno na etapie oceny wyboru przez tłumacza strategii przekładowej, jak i na etapie ewaluacji efektów jego decyzji;
- konieczność badań różnych aspektów kontekstu docelowego, takich jak:
 - miejsce przekładów literatury wyjściowej w polisystemie literatury przyjmującej oraz ewentualnego istnienia kanonu tej literatury w kraju docelowym – po to, by poznać ewentualne odniesienia literackie dostępne czytelnikowi przekładu;
 - poziom wiedzy o historii, faktach i zjawiskach, do których odwołuje się dany utwór. Jest to niezbędne, ponieważ literatura postpamięciowa odwołuje się z zasady do określonego stanu wiedzy czytelnika; w przypadku niedostatków wiedzy faktograficznej zdekodowanie niektórych warstw znaczeniowych dzieła może się okazać niemożliwe. Innymi słowy, trzeba odtworzyć status „obcej pamięci” w kulturze docelowej, aby zweryfikować, na co mogą liczyć tłumacz i wydawca;
 - istnienie ewentualnych paralelnych schematów narracyjnych w kulturze docelowej. Inaczej mówiąc, warto sprawdzić, czy literatura docelowa wykształciła własne modele literackie służące wyrażaniu pamięci, czego one dotyczą oraz na ile są podobne do schematów rodzimych lub od nich różne.

Przedstawiona lista z całą pewnością nie jest kompletna. Nie było to zresztą moją intencją; chodziło mi raczej o próbę takiego spojrzenia na postpamięciowy nurt prozy współczesnej, które pozwoliłoby skoncentrować się na cechach charakterystycznych, istotnych w wielopłaszczyznowych analizach jej przekładów. Sądzę, że inspiracje czerpane ze studiów nad pamięcią

mogą podsunąć translatołogom nieco inną niż dotąd optykę, wykraczającą poza dotychczasowe ramy badawcze, która pozwoli uchwycić specyfikę przekładów tekstów literackich o takim charakterze.

Bibliografia

- Bal M. 2009. *Working with Concepts*, „European Journal of English Studies” 13(1), s.13–23.
- 2012. *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych: krótki przewodnik*, przeł. M. Bucholc, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Bilczewski T. 2013. *Trauma, translacja, transmisja w perspektywie postpamięci. Od literatury do epigenetyki*, w: T. Szostek, R. Sendyka, R. Nycz (red.), *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, Warszawa: Instytut Badań Literackich, s. 40–62.
- Bojarska K. 2008. *Historia Zagłady i literatura (nie)piękna*. Tworki Marka Bieńczyka w kontekście kultury posttraumatycznej, „Pamiętnik Literacki” XCIX(2), s. 88–106.
- Bond L., Rapson J. 2014. *Introduction*, w: L. Bond, J. Rapson (red.), *The Transcultural Turn: Interrogating Memory Between and Beyond Borders*, Berlin: De Gruyter, s. 1–27.
- Carrier P., Kabalek K. 2014. *Cultural Memory and Transcultural Memory – a Conceptual Analysis*, w: L. Bond, J. Rapson (red.), *The Transcultural Turn: Interrogating Memory Between and Beyond Borders*, Berlin: De Gruyter, s. 39–60.
- Crownshaw R. 2010. *The Afterlife of Holocaust Memory in Contemporary Literature and Culture*, Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Czyżewski M. 2008. *Debata na temat Jedwabnego oraz spór o „politykę historyczną” z punktu widzenia analizy dyskursu publicznego*, w: S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki (red.), *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, Łódź: Instytut Pamięci Narodowej, s. 117–140.
- Erl A. 2008. *Literature, Film, and the Mediality of Cultural Memory*, w: A. Erl, A. Nünning (red.), *Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*, Berlin–New York: Walter de Gruyter, s. 389–398.
- 2011. *Travelling Memory*, „Parallax” 17(4), s. 4–18.
- Gaszyńska-Magiera M. 2015. *Powieść o dzieciach desaparecidos jako głos w argentyńskiej dyskusji o pamięci*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 3(35), s. 295–311.
- 2016. *Una novela posmemorial polaca en España. El caso de Tworki de Marek Bieńczyk*, w: I. Kasperska, I. Villegas, M. Amaia Donés (red.), *Ideologías en traducción. Literatura, didáctica, cultura*, Frankfurt am Main–Bern–Bruxelles–New York–Oxford–Warszawa–Wien: Peter Lang, s. 129–146.
- 2017. *Przekład literacki jako pamięć w podróży. O warunkach recepcji polskich powieści o tematyce postpamięciowej w Hiszpanii*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2(47), s. 115–132.

- Giddens A. 1991. *Modernity and Self-Identity in the Late Modern Age*, Stanford, California: Stanford University Press.
- Gross J.T. 2014. *Polacy nie są jakimiś szczególnymi potworami, rozmawiają Łukasz Pawłowski i Iza Mrzyglód*, „Kultura Liberalna” 51(311), <https://kulturaliberalna.pl/2014/12/16/polacy-sa-jakimis-szczegolnymi-potworami/>.
- Hejrowski K. 2015. *Iluzja przekładu*, Katowice: Śląsk.
- Hirsch M. 1992–1993. *Family Pictures: Maus, Mourning and Post-Memory*, „Discourse” 15(2), s. 3–29.
- 2008. *The Generation of Postmemory*, „Poetics Today”, 29(1), s. 103–128.
- Kula M. 2002. *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa: DiG.
- Liikanen E. 2012. *Pasados imaginados. Políticas de la forma literaria en la novela española sobre la guerra civil española y el franquismo*, w: H. Lauge Hansen, J. C. Cruz Suárez (red.), *La memoria novelada*, Bern, Berlin, Bruxelles, Frankfurt am Main, New York, Oxford, Wien: Peter Lang, s. 43–54.
- Mageo J.M. 2001. *Introduction*, w: J.M. Mageo (red.), *Cultural Memory. Reconfiguring History and Identity in the Postcolonial Pacific*, Honolulu: University of Hawaii Press, s. 1–10.
- Marecki P. 2012, *Tworki Marka Bieńczyka jako powieść gatunkowa*, „Przestrzenie Teorii”, 18, s. 101–133.
- Saryusz-Wolska M., Traba R. (red.). 2014. *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nalewajko M. 2012. *Nieznani a bliscy. Historyczne i społeczne uwarunkowania recepcji polskiej imigracji przełomu XX i XXI wieku w Hiszpanii*, Wydawnictwo Instytutu Historii PAN.
- Neumann B. 2008. *The Literary Representation of Memory*, w: A. Erlil, A. Nünning (red.), *Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*, Berlin–New York: Walter de Gruyter, s. 333–344.
- Nowicka M. 2014. *Dynamika pamięci publicznej. Debata wokół książek Jana Tomasz Grossa a wybrane spory o pamięć zbiorową*, „Kultura i Społeczeństwo” 2, s. 237–258.
- Polak C. 2000. *Czas zakończyć wojnę. Czy warszawskie muzea stracą cenne kolekcje?*, „Gazeta Wyborcza” 251, s. 12.
- Roediger H.L., Wertsch J.V. 2008. *Creating a New Discipline of Memory Studies*, „Memory Studies” 1(11), s. 9–22.
- Said E.W. 1983. *Traveling Theory*, w: E. Said, *The World, the Text, and the Critic*, Cambridge MA: Harvard University Press, s. 226–247.
- Sarlo B. 2005. *Tiempo Pasado. Cultura de la memoria y giro subjetivo. Una discusión*, Buenos Aires: Siglo XXI.
- Sharifian F. (red.) 2015. *The Routledge Handbook of Language and Culture*, London: Routledge.
- Struczyński M. 1996. *Gdańsk jako scena*, „Przegląd Tygodniowy” 5, s. 17.
- Szwajca K. 2004. *Problemy tożsamości u dzieci ofiar Holocaustu*, „Znak” LVI(1), s. 49–62.

- Tokarska-Bakir J. 2009. *Z Eryniami w znowie*, rozmawiała Weronika Szczawińska, „Didaskalia” 90, s. 60–67.
- Tomsky T. 2011. *From Sarajevo to 9/11: Travelling Memory and the Trauma Economy*, „Parallax” 17(4), s. 49–60.
- Weissman G. 2004. *Fantasies of Witnessing: Writing and Visual Culture after the Holocaust*, New York: Cornell University Press.
- Wójcicka M. 2018. *Język pamięci zbiorowej (w kontekście kultury oralności, piśmienności i elektralności)*. Prolegomena, w: W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa: Wydawnictwo UW, s. 68–93.